

Jan Pryszynt

Zagadnienie wstydu w etyce Wł. Sołowjewa

Studia Theologica Varsaviensia 6/1, 243-263

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN PRYSZMONT

ZAGADNIENIE WSTYDU W ETYCE WŁ. SOŁOWJEW

Treść: Wstęp. 1. Pojęcie wstydu. 2. Wstyd a porządek moralny.
3. Uwagi krytyczne.

Wstęp

Postać i twórczość Wł. Sołowjewa (1813—1900), wybitnego filozofa rosyjskiego, budziły i budzą nadal żywe zainteresowanie. Świadczą o tym przekłady jego dzieł i ukazujące się liczne publikacje o nim i jego spuściźnie. U podstaw tego zainteresowania leży głębia i aktualność jego idei oraz oryginalność koncepcji. Popularność Sołowjewa w ostatnich czasach powiększa też przybierający na sile ruch ekumeniczny. Filozof rosyjski był bowiem wybitnym prekursorem i oddanym rzecznikiem zjednoczenia chrześcijan. Wystarczy powiedzieć, że dewizą jego życia było: „Caeterum censeo: Primum et ante omnia Ecclesiae unitas instauranda, ignis fovendus in gremio sponsae Christi”¹.

Do zainteresowania się Sołowjewem w jakiejś mierze przyczynia się także kontrowersyjność w ocenie jego postaci i twórczości. Spotkały się one, a do pewnego stopnia i nadal spotykają się, z oceną nieraz bardzo różną. Postać jego była

¹ List do Kiriejewa, Письма В. С. Соловлева, С.-Петербург, т. II, 1909, s. 118.

niecodzienna i „trudnostrawna”. Budziła entuzjazm, ale i sprzeciw. Niewygodny był dla rządu carskiego, niechętnie widziany przez profesorów — kolegów, szykanowany przez cenzurę duchowną. Nawet życzliwe mu koła katolickie do wielu jego twierdzeń odnosiły się z rezerwą a czasem nawet podejrzliwie. Trafnie chyba rozbieżność opinii o sobie wyraził sam Filozof, pisząc o reakcji na swoje dziełko *Rosja i Kościół Powszechny*: „Książki mojej nie aprobuja z dwóch stron: liberałowie za klerykalizm, a klerykali za liberalizm”². Rzeczywiście, kontrowersyjność w ocenie Sołowjewa jest czymś szczególnym. Uważano go bądź za słowianofila, lub też za zwolennika „zapadników”, sporu zaś co do tego, czy był on katolikiem czy prawosławnym, trudno uważać za definitywnie rozstrzygnięty. Można przecież spotkać głosy, uznające go za największego słowiańskiego geniusza filozofii i największego myśliciela katolickiego ostatnich dwóch wieków, myśliciela dorównującego w niektórych poglądach św. Augustynowi. Wystarczy wymienić pełne zachwyty dzieło M. d’Herbigny’ego *Un Newman Russe, Wladimir Soloviev*, kilkakrotnie wydawane i nagrodzone przez Akademię Francuską, pełne entuzjazmu wypowiedzi O. Muckermanna, lub trzeźwe, lecz nie pozbawione wysokiego uznania, opracowania prof. W. Szyłkarskiego, który całe życie poświęcił studiom nad dorobkiem Sołowjewa. Nie mniej istnieją ostre krytyki, w których zarzuca mu się marzycielstwo, brak realizmu i uważa się go za dziwaka lub raczej za artystę i poetę, aniżeli za trzeźwego badacza czy filozofa.

Przyczyną tej kontrowersyjności są niewątpliwie swoiste jego poglądy. Kontrowersyjna jest też jego doktryna moralna, przede wszystkim zaś oryginalnie ujęte zagadnienie wstydu. Przedstawieniu tego zagadnienia, bardzo charakterystycznego dla koncepcji Myśliciela, poświęcony jest niniejszy artykuł. W jego ramach wypadnie omówić pojęcie wstydu u Sołowjewa

² List do kan. Raczką, tamże t. I, C. II. 1908, s. 179.

i jego implikacji w porządku moralnym. Uwagi krytyczne stanowią ostatni punkt rozważań.

1. Pojęcie wstydu

Problematyka etyczna zajmuje bardzo ważne, jeśli nie najważniejsze, miejsce w twórczości Sołowjewa. Z zagadnieniami moralnymi można spotkać się w wielu miejscach jego dzieł. Niektóre z nich są zaś wyłącznie poświęcone problemom moralnym (*Podstawy życia duchownego*³, *Trzy dialogi*⁴) albo w większej części (*Krytyka zasad abstrakcyjnych*⁵). Największe zainteresowanie w zakresie problematyki moralnej przedstawia jego najobszerniejsze i najbardziej dojrzałe dzieło: *Usprawiedliwienie dobra*⁶. Stanowi ono systematyczny wykład etyki i jako taki zarazem pierwszą poważną próbę jej opracowania na terenie rosyjskim⁷.

W strukturze swojej etyki za punkt wyjścia Sołowjew bierze ideę dobra. Człowiek według niego posiada ją od początku swego istnienia. Charakter tej idei jest uniwersalny, przez wszystkich bowiem dobro jest przyjmowane jako powszechna norma i ideał postępowania⁸. Etyka zaś właściwie jest niczym innym jak rozwinięciem idei dobra dzięki stopniowemu

³ *Духовные основы жизни, Собрание сочинений*, (odtąd podawane w skrócie: СС), С.-Петербург 1901—1907, т. III, s. 270—380, w pierwszych wydaniach: *Религиозные основы жизни*.

⁴ *Три разговора*, СС, т. VIII, s. 453—582.

⁵ *Критика отвлеченных начал*, СС, т. II, s. VII—I—374.

⁶ *Оправдание добра*, СС, т. VII, s. I—486 (odtąd w skrócie: *Оправд. д.*)

⁷ Por. А. Бронзов, *Памяти В. С. Соловьева. Несколько слов об его этических воззрениях*, *Христианское Чтение* 210 (1900) ч. I, s. 801, С. Зарин, *Аскетизм по православно-христианскому учению*, т. I: основоположный. *Этикобогословское исследование*, С.П. 1907, s. 342; Б. Рождественский, *О значении литературной деятельности В. Соловьева для христианского богословия*, *Христ. Чтение* 211 (1901) ч. I, s. 239 n.

⁸ Por. *Оправд.*, s. 21 nn.

ustalaniu pojęć i systematyzacji. W ramach tego rozwoju rozum ludzki odkrywa dobro w naturze ludzkiej. W oparciu o tę naturę winna być zbudowana każda etyka⁹, jeśli ma być opracowaniem realnym i skutecznym. W naturze ludzkiej, właściwości moralne wysuwają się bowiem na czoło wśród cech określających ją gatunkowo. Początkowymi właściwościami, w których przejawia się dobro natury, są trzy pierwotne dane moralne. wstyd, współczucie i szacunek dla starszych. Są to uczucia, których istnienie uznaje się powszechnie. Najważniejsze miejsce wśród rozpatrywanych przez Solowjewa danych moralnych zajmuje wstyd.

Wbrew błędnym teoriom Darwina o użylitarystycznym charakterze etyki oraz o obecności pierwotnych przejawów moralności u zwierząt, uczucie moralne nie może służyć żadnej korzyści, nawet społecznej; brak go nawet u najbardziej rozwiniętych zwierząt, natomiast jest ono właściwością wszystkich, nawet najbardziej pierwotnych ludzi i tylko ludzi. Takim wymaganiom stawianym uczuciu moralnemu odpowiada jedynie wstyd, najpierw dlatego, że obca mu jest jakakolwiek korzyść. Nie spotykamy go u zwierząt, jak łatwo przekonać się po ustaleniu, czym jest wstyd. Według zaś określenia Solowjewa jest on uczuciem, dzięki któremu człowiek uważa za swą powinność ukrywać akt pożycia seksualnego, mimo iż odpowiada ono jego własnej skłonności oraz jest konieczne do podtrzymania gatunku. Z tym zaś łączy się bezpośrednio chęć okrycia nagości. Otóż czegoś podobnego nie znajdziemy u zwierząt, u których nie tylko nie można znaleźć uczucia wstydu, ale nawet niewyraźnych, początkowych jego śladów. Można natomiast zaobserwować coś wręcz odwrotnego, gdyż nawet u najbardziej rozwiniętych i zbliżonych w swym rozwoju do człowieka zwierząt, mianowicie u małp, widzi się jakiś przerażający cynizm. Tymczasem u ludzi wstyd jest zjawiskiem powszechnym i spotykamy go nawet u najbardziej prymitywnych osobników. Twierdzenie zaś o braku

⁹ Por. tamże, s. 43.

wstydu u niektórych ludzi nie jest słuszne. Nie przeczy temu zwyrodnienie niektórych jednostek, gdyż jako coś wyjątkowego nie obala powszechności faktu. Bezwstyd w praktykach religijnych też nie tylko nie podważa tej tezy, lecz z racji mistycznego i religijnego napięcia obserwowanego w tych praktykach, wbrew poglądom Darwina, potwierdza fakt istnienia wstydu i jego wyjątkowe znaczenie¹⁰. Ze względu więc na obcą zwierzętom zdolność człowieka do wstydu, uczucie to jest absolutną oznaką, która wyróżnia człowieka w istotny i jak najbardziej zdecydowany sposób od zwierząt¹¹ i dlatego można by określić człowieka jako zwierzę, które się wstydzi¹².

Słuszności zresztą tego twierdzenia dowodzą głębsze racje. Zdaniem Sołowjewa dążenie do nieskończoności charakteryzuje całą przyrodę. Nieskończoność ta realizuje się w świecie zwierzęcym w ciągłości gatunków. Ponieważ zaś trwanie gatunków osiąga się przez rozmnażanie się w pożyciu seksualnym, to ostatnie stanowi istotę życia zwierzęcego. Tego rodzaju nieskończoność nie zaspakaja jednak aspiracji człowieka, który pragnie osiąść prawdziwą nieskończoność w postaci życia wiecznego, a nie tylko być ślepym narzędziem procesów przyrody. Człowiek powinien stać się geniuszem — *genius*, a nie służyć rodowi — *genus* [gra słów zastosowana przez Sołowjewa]. Wyrazem tych aspiracji jest właśnie wstyd. Wstydząc się naturalnych popędów i czynności swego organizmu, swego uczestnictwa w najistotniejszym procesie przyrody, człowiek dowodzi odrębności od materialnej przyrody, przede wszystkim zaś od świata zwierzęcego. Oczywiście dzieje się to na podstawie prawa tożsamości: nie jest się tym, czego się wstydzi. Skoro człowiek wstydzi się materialnej przyrody, a więc i zwierzęcości, tym samym wyodrębnia siebie

¹⁰ Por. tamże, s. 46.

¹¹ Por. tamże, s. 45—48.

¹² „Обладая этой способностью стыла, не замечаемую у других животных человек мог быть определен, как животное стыдящееся”, Tamże, s. 153.

od całej niższej przyrody, od świata zwierzęcego¹³. Rozumowanie więc powyższe potwierdza dodatkowo, że wstyd stanowi zdecydowanie istotną cechę, która wyróżnia człowieka od zwierzęcia.

Wstyd, który w sposób tak istotny wyróżnia człowieka od zwierząt, jest w swej genezie i stadium początkowym związany ściśle ze sferą seksualną. Świadczy o tym sama etymologia. W rozmaitych bowiem językach wszystko to, co jest związane z przeżyciami seksualnymi, których należy się wstydić, określa się, jako rzecz hańbiącą¹⁴. Pod wpływem ewolucji pojęcie wstydu nabiera jednak daleko szerszego zasięgu znaczeniowego, okazuje wiele prawd zasadniczej wagi. Tak więc wstyd dowodząc odrębności człowieka od świata materialnego, stwierdza, że człowiek jest istotą stojącą ponad materią, czyli, że ma w sobie pierwiastek duchowy¹⁵. Ponieważ zaś we wstydzie zawiera się równocześnie rozeznanie dobra i zła, człowiek dzięki niemu zdobywa świadomość moralną, staje się istotą moralną¹⁶. Przez uczucie wstydu człowiek uświadamia sobie swoją samodzielność i godność ludzką¹⁷, dzięki wstydomi więc staje się człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu¹⁸.

¹³ Por. tamże, s. 152—155.

¹⁴ Sołowiew popiera to twierdzenie przykładami ze znanych języków: „ *αἰδώς* — *αἰδοία* , pudor — pudenda, honte — parties honteuses, Scham — Schamteile”. Tamże, s. 152.

¹⁵ „... в нем (стыде) самоочевидным образом открывается некоторая общая истина, именно, что в человеке есть духовное сверхматериальное существо”. Tamże, s. 175. „... чувство стыда хотя не дает нам никакого теоретического понятия о духовном начале в человеке, но существование этого начала доказывает с несомненностью”. Tamże.

¹⁶ „У человека это познание добра и зла только дано непосредственно в отличительном для него чувстве стыда... Tamże, s. 56. „... я стыжусь, следовательно, существую, не физически только существую, но и нравственно, я стыжусь своей животности, следовательно, я еще существую как человек”. Tamże, s. 48.

¹⁷ „Естественно чувство стыда свидетельствует о самостоятельности нашего существа”. Tamże, s. 193. „Самому яркому и сильному

2. Wstyd a porządek moralny

W dalszych rozważaniach Sołowjewa, dotyczących zwłaszcza porządku moralnego, jeszcze wyraźniej występuje swoistość ujęcia zagadnienia wstydu. Widoczne to jest szczególnie w poglądach Filozofa na takie zagadnienia jak zasady moralne, wprowadzone z pierwotnych uczuć, sumienie oraz cnoty.

Pierwotne dane moralne, o których była wyżej mowa, są najprostszą, półświadomą reakcją ludzkiej natury o charakterze raczej niestałym i indywidualnym. Stanowią jednak podstawę, z której rozum ludzki wyprowadza zasady powszechne i ogólne. W ten sposób uczucie wstydu przekształca się w zasadę ascetyzmu. Sołowjew nie uzasadnia tego dokładnie poprzestając na stwierdzeniu faktu. O ile wstyd jest reakcją na zwierzęcość w ludzkiej naturze, o tyle ascetyzm jest wyrazem negatywnego ustosunkowania się względem zła w niej. U podstaw tej zasady leży prawda, że przyroda materialna zawiera w sobie pewne pierwiastki zła. Z tezą tą zgadzają się, zdaniem Sołowjewa, wszystkie poważniejsze kierunki filozoficzne, może ją też potwierdzić wewnętrzne doświadczenie człowieka, ponieważ każdy z ludzi posiada w sobie przyrodę materialną¹⁹.

Ascetyzm, jako zasada, która bezpośrednio ze wstydu się wywodzi, wymaga dokładniejszego omówienia. W sformułowaniu Sołowjewa brzmi ona: *Życie zwierzęce w człowieku należy poddać duchowemu*. Przedmiotem ascezy jest ciało

проявлению этой природы дух человеческий, даже на очень низких степенях развития, противопоставляет сознание достоинства". Там же, s. 59.

¹⁸ „Но тот факт, что человек прежде и больше всего стыдится именно самой сущности животной жизни или главного и высшего проявления природного бытия, прямо показывает его как существо сверхживотное и сверхприродное. Таким образом в этом стыде человек становится человеком в полном смысле". Там же, s. 153.

¹⁹ Por. tamże, s. 59 nn.

ludzkie. Sołowjew rozumie przez nie to, co Pismo św. nazywa *caro*, po rosyjsku zaś *plot'*, a co ściślej można chyba wyrazić terminem *cielesność*. Chodzi tutaj o jakieś niskie, nieokielznane, raczej zwierzęce dążenie natury ludzkiej, które stara się opanować i podporządkować sobie przejawy życia duchownego w człowieku ²⁰.

Filozof w mocnych słowach wyraża złość ciała, czy raczej cielesności, podkreślając szczególnie wrogi stosunek do ducha. Między duchem i ciałem trwa, jego zdaniem, nieustanna walka o hegemonię. Każdy z tych pierwiastków staje się silniejszy słabością drugiego. Zachodzi pewnego rodzaju transformacja energii: im mocniejszy jest duch, tym słabsze jest ciało i odwrotnie. Duch osiąga stan rzeczywistości, gdy sprowadza ciało do potencji. Zasada ascetyzmu nakłada więc moralny obowiązek nie tylko strzec ducha od zakusów cielesności, ale także ciało poddać jego panowaniu.

Sołowjew podaje nawet oryginalne wskazówki, odnoszące się do praktyki ascetyzmu. Wstępnym ćwiczeniem ma być panowanie nad oddychaniem i snem. Praktykowanie postu jest również ogromnie ważnym środkiem do zapewnienia przewagi ducha nad pierwiastkiem materialnym. Filozof zaleca szczególnie powstrzymywanie się od mięsa, praktyka ta bowiem osłabia energię cielesną a wzmacnia duchową.

Ponieważ w początkowym stadium rozwoju duchowe-

²⁰ „... плотское начало, с которым мы имеем дело в нашем внутреннем опыте, не есть ни физический организм, ни даже животная душа сама по себе, а только возбужденное в этой душе, противоположное высшему сознанию течение, стремящееся захватить и потопить в материальном процессе зачатки духовной жизни. Там же, s. 64. „Плоть (то есть животная душа как самостоятельная) сильна только слабостью духа, живет только его смертью. А потому и дух для своего сохранения и усиления требует ослабления плоти, переведения ее из действующего состояния в потенциальное”. Там же, s. 65. „... наша чувственная душа вместо оживотворения материи духовными силами стремится только к безмысленному наслаждению матерей”. *Дух. осн. ж.*, s. 315.

go bodźce cielesne przeważają w duszy ludzkiej przeto wszystko, co podnosi energię człowieka, działa na korzyść ciała ze szkodą dla ducha. Dlatego w obecnym stanie należy zalecać pełną wstrzeźliwość od napojów i środków pobudzających. Lecz przy pełnym uduchowieniu ludzkości, gdy energia organizmu przejdzie pod władzę ducha, wino przestanie być szkodliwe i może być pożyteczne.

Najważniejszą i decydującą rolę w walce ducha z cielesnością odgrywa wstrzeźliwość płciowa. Do zagadnienia miłości i życia płciowego Sołowjew często wraca w swej twórczości²¹. Miłość, według niego, powinna być czysta, szlachetna, idealna. Cielesność zaś w życiu seksualnym jest czymś złym, zwierzęcym, niegodnym człowieka. Należy ją uznać za taką i starać się ograniczyć. Sołowjew sugeruje nawet, aby kiedyś, gdy ludzkość w wyniku postępu moralnego osiągnie stan uduchowienia, bliżej zresztą przez niego nie sprecyzowany, zupełnie wyeliminować pożycie seksualne z życia ludzkiego²².

Praktyka zasady ascetyzmu ma zapewnić duchowi władanie nad ciałem i zdobycie trwałej niezależności. Ascetyzm jednak sam w sobie nie stanowi celu moralności, jest jedynie środkiem i może prowadzić do jednostronności i nadużyć, o czym świadczy średniowiecze. Przed możliwością tych spacznień mają uszrec inne zasady. Zdaniem Sołowjewa poza ascetyzmem istnieją jeszcze dwie, zasady tak samo ogólne i powszechne: altruizm i zasada religijna (którą też często nazywa po prostu uczuciem religijnym). I one wy-

²¹ Por. *Смысл любви*, СС, т. VI, s. 364—418; *Жизненная брама Платона*, СС, т. VIII, s. 272—285; *Оправд. д.*, s. 70—75; 157—8.

²² „Плотское условие размножения для человека есть зло, в нем выражается перевес безмысленного материального процесса над самообладанием духа, это есть противное достоинству человека, гибель человеческой любви и жизни, нравственное отношение наше к этому факту должно быть решительно отрицательное, мы должны стать на путь его ограничения и упразднения”. *Оправд. д.*, s. 71.

wodzą się z pierwotnych danych moralnych: pierwsza ze współczucia²³, druga zaś z szacunku dla starszych, zwłaszcza dla rodziców²⁴. Otóż Filozof dowodzi, że nie tylko istnieje ścisły związek tych zasad ze wstydem, lecz nawet one od niego pochodzą jako od wspólnego pnia. Rozróżnienie bowiem pierwotnych danych i zasad moralnych nie świadczy o ich faktycznej odrębności, gdyż stanowią one jedynie r o z s z c z e p i e n i e jednego najważniejszego uczucia, tj. wstydu. Podobnie bowiem jak wszelka rzeczywistość przyrody ożywionej tkwi korzeniami swymi w ziemi, tak i cała moralność ma swe podłoże w niższej sferze natury ludzkiej. Tym podłożem jest wstyd, który stanowi jakby wspólny korzeń, z którego wyrosła moralność²⁵. On też zapewnia całemu porządkowi moralnemu ścisłą jedność.

Twierdzenie to jeszcze mocniej ma potwierdzać bieg rozumowania Sołowjewa odpowiadający jego głównej tezie filozoficznej — idei wszechjedności²⁶. Zgodnie z nią istotą moralności stanowi jedność: doskonała jedność wewnętrzna człowieka, jedność z innymi ludźmi, jedność z Bogiem. Dlatego najwyższym obowiązkiem (normą) moralnym jest strzec tak pojętej jedności i zwalczać wszelkie siły odśrodkowe przeciwdziałające jej²⁷. Wstyd, ochraniając dziewictwo cielesne i duchowe, stoi nie tylko na straży jedności indywidualnej, lecz i działa na rzecz doskonalenia się człowieka²⁸. „Przelewając się” zaś w inne zakresy postępowania ludzkie-

²³ Por. tamże, s. 77—94.

²⁴ Por. tamże, s. 95—103.

²⁵ Por. tamże, s. 151. „... Так как совесть есть только развитие стыда, то таким образом вся нравственная жизнь человека, во всех своих трех сферах, вырастает как бы из одного корня”. Tamże, s. 57.

²⁶ Doktrynę Sołowjewa jako naukę o wszechjedności przedstawił W. Szyłkarski w dziele *Sołowjews Philosophie der All-Einheit. Eine Einführung in seine Weltanschauung und Dichtung*, Kaunas 1931.

²⁷ Por. *Onprawd. d.*, s. 162.

²⁸ Por. tamże.

go²⁹ strzeże także jedności w życiu społecznym i jedności z Bogiem³⁰.

Zasadniczą rolę wstydu w porządku moralnym (w ujęciu Sołowjewa) podkreślają też dobitnie jego wywody na temat sumienia. Zagadnieniu sumienia Sołowjew poświęca niewiele miejsca w swej etyce. Określa je jako „świadomość powinności”³¹. Powstać ono miało z prymitywnej, opartej o pierwotne dane moralne, samooceny dzięki abstrakcji od konkretnych doznań. Jego działanie przejawia się we wszystkich zakresach życia moralnego. Tak pojęte sumienie nie tylko ma ścisły związek ze wstydem, lecz właściwie z niego się wywodzi, jest jego rozwinięciem. Dowodzi tego w sposób wyraźny zdaniem Sołowjewa, już sama etymologia. Po rosyjsku bowiem, obok słowa *sowiest'* — sumienie, używa się wyrażenia *mnie sowiestno*, które w interpretacji Sołowjewa oznacza nie tylko stwierdzenie „wstyd mi”, lecz także żal z powodu popełnionego uchybienia. To samo zresztą spotyka się i w innych językach, gdzie podobne terminy (*j'ai honte, ich schäme mich, I'am ashamed*) wyrażają zarówno poczucie wstydu jak i żal za popełnione złe czyny. W starożytnych zaś językach nie używano wyrazów, które miałyby oznaczać sumienie, lecz w potocznej mowie zastępowano je terminami wyrażającymi „wstyd”. Zdaniem Sołowjewa teorię o pochodzeniu sumienia z uczucia wstydu potwierdza analiza treści przeżyć sumienia. W ocenie czynów, jaką podaje sumienie, zawiera się bowiem to samo, co wyraża wstyd; sumienie dostarcza jedynie dokładniejszego wyjaśnienia winy i złych następstw czynu niedobrego³².

²⁹ „Поняв коренящийся в половой области стыд..., не будем удивляться переливам этого чувства в другие нравственные сферы”. Tamże, s. 161.

³⁰ Por. tamże, s. 163.

³¹ Tamże, s. 206.

³² „Стыд и совесть говорят разным языком и по разным поводам, но смысл того, что они говорят, один и тоже: это не добро, это не должно, это не достойно. Такой смысл уже заключается в стыде;

Przeprowadzona przez Sołowjewa analiza działania sumienia w zakresie altruizmu i religii miała jeszcze bardziej potwierdzać fakt, że sumienie jest jedynie rozwinięciem wstydu. Sumienie bowiem, występując przeciwko egoizmowi ludzkiemu, działa w podobny sposób jak wstyd, który reaguje przede wszystkim przeciw czynem cielesnym człowieka. Stąd sumienie, które ocenia postępowanie w stosunkach z innymi ludźmi jest wstydem „społecznym”.

W sferze zaś naszej relacji do Boga istota duchowa człowieka reaguje na uchybienia z nadzwyczajnym napięciem i skoncentrowaniem, które nieraz, po naruszeniu woli Bożej, urasta do panicznego strachu, znanego już w starożytności jako *horror sacrilegii*. Z rozwojem życia duchowego *horror sacrilegii* mija, lecz bojaźń Boża pozostaje i właśnie ona stanowi „religijny” wstyd, który wyraża naszą niegodność wobec absolutnego Dobra.

Ponieważ więc sumienie wywodzi się ze wstydu i jest tylko jego rozwinięciem, a formy działania sumienia w innych sferach moralności są tylko pewnego rodzaju gatunkami wstydu, nie trudno wyciągnąć wnioszek o zasadniczej roli wstydu w etyce.

Na ujęcie zagadnienia wstydu przez Sołowjewa rzuca światło również jego nauka o cnotach. Jego zdaniem pierwotne dane i zasady z nich wyprowadzone: ascetyzm, altruizm i zasada religijna, określają w sposób normatywny, jakie winno być postępowanie człowieka w stosunku do tego *co niżej od nas* (tj. do przyrody materialnej w nas — ciała),

совесть прибавляет аналитическое пояснение: сделавши это недозволенное или недолжное, ты виновен во зле, в преступлении”. Тамże, s. 57. „У человека это познание добра и зла не только дано непосредственно в отичительном для него чувстве стыда, но из этой первоосновы, постепенно расширяя свою конкретно-чувственную форму, оно переходит в виде совести на всю область человеческой этики”. Тамże, s. 56.

do tego co *równe nam* (czyli do innych ludzi) i do tego co *ponad nami* (tj. do Boga). W ten sposób zasady powyższe obejmują całość stosunków moralnych. Ponieważ tak przedstawiona struktura moralności zawiera w sobie wszystkie zakresy życia moralnego, zbędny jest jakikolwiek inny układ systematyczny w nauce moralności, a więc i układ, mający za podstawę cnoty. Zresztą cnota we właściwym znaczeniu jest niczym innym jak należytym ustosunkowaniem się do siebie, bliźnich i Boga³³. Dlatego poszukiwanie innych kryteriów moralnego postępowania nie wnosi nic nowego. Tak więc cnoty kardynalne wyrażają właściwie to, co się zawiera w trzech zasadach wyżej omówionych. Wprowadzenie cnót teologicznych jest zbędne, gdyż mieszczą się także w tych samych zasadach (przede wszystkim w religijnej) i od nich czerpią swą treść. Tym bardziej odnosi się to do cnót pochodnych takich jak wielkoduszność, bezinteresowność, szczerowość, cierpliwość i prawdomówność.

Jak się przedstawiają w szczegółach tego rodzaju wywoady Sołowjewa? Wystarczy podać kilka przykładów jego rozumowania właśnie w sprowadzaniu cnót do wstydu względnie ascetyzmu. I tak *u m i a r k o w a n i e* ma wartość cnoty właściwie wtedy, kiedy strzeże i powstrzymuje przed czynami bezwstydnymi. *M ę s t w o* o tyle jest cnotą, o ile wyraża władzę ducha nad zwierzęcym instynktem samozachowania (reakcję zaś na zwierzęcość w ludzkiej naturze stanowi przeciwieństwo wstydu). Istotą *w i e l k o d u s z n o ś c i* jest to, że człowiek uświadamiając sobie swą godność (we wstydzie), nie dochodzi swych praw ze szkodą innych, zdobywa się na opamiętanie niskich popędów dla osiągnięcia wyższych ideałów, mężnie znosi przeciwności losu (dzięki praktyce ascetyzmu). Podobnie rzecz się przedstawia z *w s p a n i a ł o m y ś l n o ś c ią*. Dzięki zrozumieniu swej ludzkiej godności człowiek wstydzi się skąpstwa i szukania własnej korzyści. Podobnej

³³ Cnota jako sprawność ma wg Sołowjewa znaczenie wtórne, uboczne i dlatego je pomija.

też argumentacji Sołowjew używa, wykazując związek w pewnej mierze cierpliwości i szczodrości ze wstydem względnie ascetyzmem³⁴.

Wyżej przedstawione poglądy Sołowjewa pozwalają stwierdzić jak poważne miejsce w strukturze swej etyki Sołowjew wyznaczył wstydomi. Nie tylko uznał go za zaczątkową właściwość moralną natury ludzkiej, lecz uczył o głęboko sięgających implikacjach tego uczucia w cały porządek moralny.

3. Uwagi krytyczne

Wykład powyższy, ograniczony wprawdzie do jednego, chociaż dość zasadniczego problemu z etyki Sołowjewa, pozwala jednak dostrzec poważne uchybienia w jego metodzie naukowej. Mimo oryginalności i nieraz trafności w ujęciu, mimo niewątpliwych walorów stylu i języka, komunikatywności — uchybienia te wpływają na obniżenie wartości jego doktryny. Dotyczą zaś one między innymi rzeczy tak zasadniczych jak uzasadnianie i wnioskowanie. W wielu bowiem wypadkach Sołowjew albo wcale nie uzasadnia swoich tez albo też czyni to w niedostecznej mierze. Podobnie ma się sprawa z wyciąganiem zbyt daleko idących i pochopnych wniosków czy zbyt pośpiesznych uogólnień oraz dalekich uproszczeń. Dla zilustrowania tego rodzaju niedociągnięć wystarczy przyjrzeć się dokładniej jego odwoływaniu się w wywodach do etymologii jako miarodajnego źródła uzasadnienia. Świadczy o tym chociażby uzasadnienie faktu, że sumienie wywodzi się ze wstydu na podstawie pokrewieństwa terminów *sowiest'* (= sumienie) i *sowiestno* (= wstyd mi)³⁵. Otóż wprawdzie *sowiestno* znaczy także „wstyd mi”,

³⁴ Por. *Onpasd. d.*, s. 109—130.

³⁵ A. Bronzow uważa, że Sołowjew właściwie w tym wypadku odwołuje się do sposobu wyrażania się ludu, który często nie używa ścisłych pojęć, po prostu zacierając różnicę między nimi. Dlatego

lecz jego znaczenie jest szersze i może oznaczać również przykre uczucie lub niezręczne położenie³⁶. Tak samo niepoważne jest twierdzenie Sołowjewa, że w językach starożytnych w potocznej mowie nie posługiwano się słowem „sumienie”, ponieważ starożytność nie знаła tego terminu, używano natomiast zamiennie wyrazu „wstyd”. Dowolność i brak podstaw do takiego twierdzenia, łatwo obala fakt, że obok wyrazu „wstyd” = αἰδώς istniał w czasach antycznych cały wachlarz mniej lub więcej sprecyzowanych pojęć, które służyły do oznaczenia sumienia³⁷. Podobnie nieprzekonywająco wygląda sprawa odwołania się do pokrewieństwa między wyrazami oznaczającymi uczucie wstydu i wstydlive części ciała, co ma uzasadnić seksualną genezę wstydu. Znaczenie tych pierwszych wyrazów (*j'ai honte, ich schäme mich, I am ashamed*) jest różnorodne i dalekie od jednoznaczności, dopuszcza wiele odcieni znaczeniowych, mających nieraz bardzo szeroki zakres i w żaden sposób nie upoważnia do takiego wniosku, a tym bardziej nie może służyć jako jedyny argument. Warto natomiast przyrzeć się bliżej wartości merytorycznej jego wywodów.

W nauce Sołowjewa o doniosłości wstydu jest bez wątpienia wiele słuszności, gdyż rzeczywiście istnieje ścisły związek między wstydem a moralnością³⁸. Człowiek bowiem wstydzi się przede wszystkim tego, co go poniża, co ma zna-

„... нельзя делать никаких особенных в настоящем случае заключений: пользование в науке народною терминологию требует осторожности и не всегда удобно”. Art. cyt., 774 n.

³⁶ Por. *Словарь русского языка*, т. IV, Москва 1961, s. 243.

³⁷ Por. W. H. S. Jones, *Conscience (Greek and Roman)*. W: *Encyclopedia of Religion and Ethics*, t. IV, Edinburg — New York, 1954, s. 37—41; Ks. W. Popłatek, *Istota sumienia wg Pisma św.*, Lublin 1961, s. 25.

³⁸ Por. M. Scheler, *La pudeur*, przeł. z niem. M. Dupuy, Paris 1952, s. 32—48; 145—153.

mię brzydoty³⁹. Można powiedzieć, że uczucie wstydu ochraniając godność ludzką, stoi na straży porządku moralnego⁴⁰. Niemale też znaczenie ma wstyd dla życia moralnego. Reakcja tego uczucia jest szczególnie silna w życiu seksualnym, gdzie nadużycia wywierają wyjątkowo destrukcyjny wpływ na życie duchowe człowieka. A wstyd jest rzeczywiście czynnikiem pomocniczym w opanowaniu zwierzęcych, najniższych, a zarazem najsilniejszych instynktów⁴¹. Twierdzeniom tym nie można odmówić słuszności. Cenne jest zwłaszcza podkreślenie istotnej roli wstydu w czasach, gdy zmniejszyło się poważnie, a częściowo nawet zatarło znaczenie tego naturalnego uczucia.

Z drugiej jednak strony doktryna Sołowjewa o wstydzie, któremu przypisuje on tak wielką rolę w etyce, nasuwa szereg zastrzeżeń. Niezbyt zresztą trudno wytknąć tu błędy i potknięcia, gdyż nauka skłonnego w ogóle do przesady w swych sformułowaniach Filozofa, odznacza się w tym zakresie wyraźną krańcowością. Jedną z głównych jej przyczyn jest przekonanie Sołowjewa, że życie seksualne samo w sobie jest rzeczą złą, niegodną człowieka, a przez to zasługującą na potępienie. Źródeł tego przekonania należy szukać zarówno w platońskim poglądzie na miłość jako coś czystego, wzniosłego, jak i w manichejskiej odrazie do życia seksualnego. Tu chyba tkwi geneza twierdzenia, że wstyd jest wyrazem potępienia każdego aktu pożycia płciowego⁴². Trud-

³⁹ „Verecundia est timor alicuius turpi, quod scilicet est exproprabile”. S. th., q. 144, a. 1 c, „...verecundia est timor turpitudinis et exprobrationis... Et ideo verecundia principalius pertinet ad temperantiam quam ad aliquam aliam virtutem ratione motivi quod est turpe”. Ibid., ad. 2.

⁴⁰ Por. ks. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, Kraków² 1949, s. 8—12.

⁴¹ Por. tamże, s. 30, n; M. Scheler, dz. cyt., 77 nn.

⁴² „На деле, чувство стыда возбуждается не злоупотреблением

no przyjąć tak daleko posuniętą interpretację Filozofa rosyjskiego. Wstyd jest bowiem wbrew jego poglądom wyrazem potępienia nie życia seksualnego w ogóle, lecz raczej nadużyć w tej sferze, a w wypadku godziwości pożycia płciowego, jak to ma miejsce w małżeństwie, występuje jedynie przeciwko uzewnętrznianiu aktów tego pożycia. Zwrócili już na to uwagę krytycy Sołowjewa⁴³; J. S c h n e u w l y zaś wykazał niezgodność jego poglądu z nowoczesną psychologią⁴⁴.

Tezy Sołowjewa o powszechności wstydu jako kryterium moralnego nie da się utrzymać także z tego względu, że nie wszystko, czego się człowiek wstydzi, posiada znaczenie moralne. Słusznie bowiem, powołując się na K. H a a s e⁴⁵, zauważa S c h n e u w l y, że istnieją inne gatunki wstydu, które nie mają bezpośredniego związku z moralnością. Takim jest wstyd zwany przez niego psychologicznym, przejawiający się w tym, że człowiek nie chce ujawnić własnych myśli, uczuć, życzeń, a więc tego, co dla niego jest najbardziej osobiste, nieraz nawet i pewnych zalet czy dobrych uczynków, jak modlitwa czy jałmużna⁴⁶. Istnieje też inny rodzaj wstydu, którego przedmiotem jest osobista wartość człowieka⁴⁷. Skłania on do ukrywania własnych słabości, braków, błędów, często nawet tego, co nie jest zgodne z ogólnie przyjętą opinią, chociażby wszystkie te rzeczy nie miały charakteru winy

известною функцией, а простым обнаружением этой функции: самый факт природы ощущается как постыдный". *Оправд. д.*, s. 49.

⁴³ Por. S. Zarin, dz. cyt., s. 356 nn., B. Cziczerin i solidaryzujący się z jego poglądem E. Trubecki, por. E. Трубецкой, *Мирозерцание* Вл. С. Соловьева, Moskwa 1913, t. II, s. 89.

⁴⁴ Por. *Das Schamgefühl in Wladimir Solowieffs „Rechtfertigung des Guten“*, Freiburg in d. Schw. 1954, s. 68—71.

⁴⁵ *Zur Psychologie und Pädagogik der Scham*, w: Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Pädagogik, 6 (1930) 415—434.

⁴⁶ Por. dz. cyt., 71—74; por. także M. Scheler, dz. cyt. s. 29, 49, 149.

⁴⁷ Geltungsscham, J. Schnewly, dz. cyt., s. 71.

moralnej⁴⁸. Powyższe fakty nie tylko wykazują, że Sołowjew niesłusznie zawęził wstyd, przynajmniej w genezie, do sfery seksualnej, lecz także podważają jego twierdzenie o powszechności wstydu jako kryterium moralnego.

Wobec zawężenia pojęcia wstydu do sfery seksualnej tym bardziej razi znaczenie, jakie nadał mu w dalszych rozważaniach, określając sumienie jako rozszerzony wstyd⁴⁹ i upatrując w nim podłoże obowiązków człowieka względem bliźnich i Boga. Takie dowolne i zbyt uproszczone ujęcie problemu nie odpowiada po prostu rzeczywistości. Sumienie jest bowiem zjawiskiem złożonym, w którym do głosu dochodzą nie tylko rozmaite uczucia, a więc nie wyłącznie wstyd, lecz przede wszystkim rozum i wola. Ono nie tylko ostrzega i karci, lecz spełnia także pozytywną i aktywną rolę w życiu moralnym, czego zupełnie nie można pogodzić z negatywnym charakterem nadanym mu przez Sołowjewa. Jeszcze wyraźniej skłonność Sołowjewa do przesady i uproszczeń przejawia się w twierdzeniu, że poszerzony wstyd jest właściwie i współczuciem, normującym pożycie ludzi i uczuciem religijnym, kształtującym ich stosunek do Boga. Że tak nie jest, przekonuje fakt, iż wstyd jest tylko jednym z wielu uczuć o ograniczonym zakresie działania w życiu moralnym, życiu, którego złożoności i wieloaspektywności nie można nie dostrzegać. Zbytne wyeksponowanie wstydu w nauce Sołowjewa nie tylko prowadzi do wielu nieścisłości, ale sprawia, że jego etyka, określona nieraz jako „e t y k a w s t y d u” odznacza się jednostronnością⁵⁰.

⁴⁸ „... de quolibet defectu homo naturaliter erubescit. S. th., Suppl., q. 49, a. 4 ad 4. Por. ks. F. Sawicki, dz. cyt. s. 9 nn. J. Schneuwly, dz. cyt., s. 74.

⁴⁹ Dosadnie wyraża Cziczerin krytykę tego twierdzenia Sołowjewa: „Видет в совести развитие полового стыда все равно, что признавать солнечный свет развитием его отражений в темных нещерах”. *О началах этики*, Вопросы Философии и Психологии 8 (1897) кн. 39, s. 608.

⁵⁰ „Diese Ethik des Schamgeföhls scheint uns eine Ethik sui

Nie można też przyjąć twierdzenia Sołowjewa o utożsamianiu się cnót z pierwotnymi danymi moralnymi i zasadami od nich pochodzącymi. Nie trudno bowiem w tym dostrzec zbyt daleko idące uproszczenie. U źródła jego znajduje się nie tylko swoistość koncepcji podstaw moralności u Filozofa lecz i brak dokładniejszej znajomości tradycyjnej chrześcijańskiej nauki moralnej o cnotach. Dowodzi tego chociażby pomieszanie pojęć cnoty, normy moralnej oraz skłonności naturalnej⁵¹.

Należy wreszcie dodać, że tego rodzaju ujęcie wstydu jak i innych pierwotnych danych jest właściwie wyeksponowaniem roli uczuć w jego etyce. Niewątpliwie wpływało to z chęci nadania wywodom swym jak największej siły przekonywającej przez sięgnięcie do zjawisk łatwo dostrzegalnych i sprawdzalnych. Można w tym też dostrzec pewną zbieżność z nauką moralistów rosyjskich, którzy niechybnie pod wpływem protestantyzmu, uczyli o istnieniu jakiegoś wrodzonego człowiekowi zmysłu moralnego⁵². Zarzut o zbyt-
nim wyeksponowaniu roli uczuć jest tym poważniejszy, że łączy się z usunięciem roli rozumu w etyce i życiu moralnym na plan dalszy, w przedstawieniu jej w sposób marginesowy.

Omówione wyżej zagadnienie wstydu należy bez wątpienia do najbardziej kontrowersyjnych w doktrynie etycznej Sołowjewa i wywoływało zawsze silne sprzeciwy. Nie trudno nie dostrzec w tym ujęciu jednostronności i przesady. Nie można jednak nie przyznać słuszności pewnym jego założeniom, np. odwołaniu się w budowie systemu etycznego do natury ludzkiej i oparciu się o fenomeny powszechne, które

generis zu sein; sie ist vielleicht die individuellste und darum originellste Ethik, die wir in der ganzen Geschichte der Ethik kennen". L. Bistras, *Die Rechtfertigung des Guten oder die Moralphilosophie W. Solovjoff's* Kaunas 1922, s. 86.

⁵¹ Por. tamże, s. 78—56.

⁵² Por. S. Tyszkiewicz SJ, *Les moralistes de Russie*, Rome 1951, s. 145, 188, 192, 194, 200.

łatwo wszyscy mogą zauważyć⁵³. Była to więc próba opracowania etyki, jaka mogłaby trafić do przekonania wszystkich ludzi bez względu na „ich poglądy metafizyczne czy wyznawaną przez nich religię objawioną” i mogłaby przez nich być przyjęta.

Nie można jednak na podstawie tylko tego jednego zagadnienia nauki etycznej Sołowjewa, a krańcowym zresztą ujęciu, wydawać sądu o całości jego doktryny. W niej bowiem znajduje się wiele niezwykle cennych i oryginalnych koncepcji jak chociażby nauka o bogoczołowieczeństwie, wszechjedności i pozostające w związku z tym poglądy na jedność Kościoła i całej ludzkości. One to zapewniły Sołowjewowi sławę i uznanie.

R é s u m é

L'appréciation de l'aspect humain et du bagage littéraire de W. Sołowjew ne sont point sans soutenir certaines controverses, prenant en considération ses conceptions très spécifiques qui en sont le fondement. Donc sa doctrine morale, et en premier lieu, le problème de la pudeur auquel elle se rapporte de près, s'n ressent. Le présent article est une élaboration dont ce problème constitue le sujet de base.

La pudeur occupe la place la plus importante parmi les données primordiales de moralité tels que *pudeur*, *compassion*, *sentiment religieux*, qui reflètent tous le bons côtés de la nature humaine. Sa genèse la situe au centre de la sexualité, mais son développement ultérieur modifiant son caractère permet à l'homme de s'éloigner des instincts propres au monde animal, de prendre conscience de la spiritualité et de relever la dignité humaine. Ainsi grâce à la pudeur, l'homme devient être humain dans vrai sens du mot.

D'après W. Sołowjew la portée de la pudeur a une étendue bien plus large, car elle atteint l'ordre moral tout entier. C'est la pudeur

⁵³ Trafność w dostrzeżeniu przez Sołowjewa pierwotnych skłonności do dobra, tkwiących w naturze ludzkiej podnosi O. Lottin. Por. *Morale fondamentale*, Paris 1954, s. 39, 345.

qu'il sous la pression de la raison se transforme en principe d'ascétisme, qui normalise les relations de l'homme envers lui-même en soumettant instincts charnels à la domination incontestée de l'esprit. Les autres idées morales fondamentales, ainsi que les principes qui en dérivent, comme l'altruisme, le principe religieux, reposent sur la pudeur. La conscience elle-même n'est qu'un certain développement et accroissement de la pudeur. Selon W. Sołowjew les vertus pourraient-être réduites aux données morales primordiales, avant tout à la pudeur, ou bien aux principes qui se trouvent à leur origine.

Les remarques critiques ont souligné les lacunes de sa méthode scientifiques et montré le manque de fondement. Malgré de nombreux faits servant de preuve, la conception du Philosophe frappe par l'exagération qu'il attribue aux sentiments — soit en science morale, soit dans la vie morale, — par la sous-estimation de la raison, par la condamnation de la chair et de la vie sexuelle, par la définition de la généralité de la pudeur en tant que critérium moral.

Jan Pryszynt